

Marian Włosiński

Pismo Święte i jego wpływ na kulturę

Studia Włocławskie 6, 431-436

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN WŁOSIŃSKI

PISMO ŚWIĘTE I JEGO WPŁYW NA KULTURĘ

1. Bóg Biblii mówi do człowieka

Kościół zawsze czcił Pismo Święte jako księgę wiary. Mówi nam ona o Bogu, a właściwie to sam Bóg mówi o sobie. Są to bowiem słowa Boga, prawdy przez Boga objawione, które są zawarte i wyrażone w Piśmie Świętym, zapisane przez człowieka pod natchnieniem Ducha Świętego (KKK, 105). Bóg, zstępując w swej dobroci, by objawić się ludziom, przemawia do nich ludzkimi słowami: Słowa Boże, wyrażone językami ludzkimi, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi (KKK, 101). Bóg jest autorem Pisma Świętego. Księgi tak Starego, jak Nowego Testamentu w całości uważane są za święte i kanoniczne, dlatego że spisane pod natchnieniem Ducha Świętego, Boga mają za autora i jako takie zostały Kościołowi przekazane (KKK, 110-141). Bóg natchnął ludzkich autorów ksiąg świętych. Do sporządzenia ksiąg świętych Bóg wybrał ludzi, którymi posłużył się jako używającymi swoich zdolności i sił, by dzięki Jego działaniu w nich i przez nich oni sami jako prawdziwi autorzy przekazali na piśmie to wszystko, i tylko to, czego On chciał (KKK, 106). Ponieważ wszystko, co twierdzą autorzy natchnieni, powinno być uważane za stwierdzone przez Ducha Świętego, należy zatem uznawać, że księgi biblijne w sposób pewny, wiernie i bez błędu uczą prawdy, jaka z woli Bożej miała być przez Pismo Święte utrwalona dla naszego zbawienia (KKK, 107). Innymi słowy, Pismo Święte podaje błędnie tę prawdę, która jest nam potrzebna do zbawienia.

Nie można Pisma Świętego zrozumieć bez Chrystusa, gdyż wiara chrześcijańska nie jest „religią Księgi”. Chrześcijaństwo jest religią „Słowa” Bożego, „nie słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego. Dopiero gdy Chrystus przez Ducha Świętego oświeci nasze umysły, zrozumimy Pismo” (KKK, 108). Bóg powołuje człowieka do wspólnoty życia, której zasadą i mocą jest miłość. Ze strony Boga uwidacznia ją wezwanie, a ze strony człowieka ujawnia ją odpowiedź, wyrażająca się w wierze.

W Biblii tę rzeczywistość zbawczą oznacza metafora przymierza, jak również metafora dziedzictwa. „Bóg powołuje człowieka – stwierdza II Sobór Watykański – aby przyłączyć do Niego całą swą naturą w wiecznym uczestnictwie nieskazitelnego życia Bożego” (KDK 18,2).

Biblia jest Księgą modlitwy. Znajdujemy w niej liczne formuły modlitewne. Modlitwa Biblii jest prosta i zwięzła. Biblia poza poszczególnymi formułami modlitewnymi uczy tego, co jest istotne w modlitwie – postawy modlitewnej wobec Boga.

Biblia jest teologią dziejów. Ujmuje bowiem całokształt dziejów ludzkich w jakąś przedziwną syntezę. Na kształtowanie tych dziejów Bóg ma swój wpływ, stąd historia biblijna jest historią świętą. Punktem centralnym tych dziejów jest Jezus Chrystus. Zarówno wieki poprzedzające Jego przyjście, jak i XX wieków po Jego narodzeniu zmierzają do Chrystusa (KKK, 142-183).

2. Biblia podwaliną cywilizacji

Biblia zawiera ogromny ładunek prawdy o człowieku: zawiera tragizm, nadzieję, piękno i sens. Dostarcza ona ludzkiemu poznaniu i twórczości obfitego pokarmu.¹ Biblia jest podwaliną naszej cywilizacji, naszej kultury (D. Rops). Trzeba zauważyć w Biblii jej wewnętrzne wartości literackie i piękno, które ujmują za serce. P. Claudel porównał Biblię pod tym względem do wspaniałej budowli. Jakież dom można porównać z Pismem Świętego, które jest świątynią Bożej myśli. Nie jest to więc bezładny stos malowniczych dokumentów poszczepianych tu i ówdzie proroczymi błyskawicami, ale swojego rodzaju cud architektury, pomnik znaczeń, którego części łączyła niezrównana sztuka. Istotnie miasto zdumiewające, pełne życia, którego trwałość nie wyklucza ruchu i w którym przeszłość nie przestaje być posłuszna przyszłości. Architektoniczny dramat, którego autor, wiecznie ten sam, jest jednocześnie twórcą akcji i natchnieniem postaci, natchnieniem ich języka. Biblia to pomnik Bożej Mądrości, którego wieki nie zdołały zrujnować i który staje przed nami nietknięty, nienaruszony w swej wzniosłej i głębokiej kompozycji, w swoim pierwotnym znaczeniu, odwołując się dzisiaj tak samo potężnie, jak niegdyś przed wiekami, do naszych serc, inteligencji, wyobraźni, do wszystkich naszych pragnień miłości i piękna. Wielkie freski historyczne Biblii, jak Księga Wyjścia albo Księgi Królewskie czy Machabejskie czy też Dzieje Apostolskie, których obiektywność jest równie wielka, jak obiektywność kronikarzy i historyków starożytnych, pasjonują każdego, kto je odkryje i kto zada sobie trud przeczytania ich od początku do końca, nie zadowolając się fragmentami uchwyconymi w liturgii. Jakaż poezja stworzona przez człowieka może rywalizować ze wspaniałymi wzlotami Psalmów,

które tak przemawiają do człowieka.² A tę subtelną świeżość wyrazu, tak dobrze złączoną z płonąca gwałtownością uczuć, która stanowi urok Pieśni nad Pieśniami, czy odtworzy jakkolwiek hymn o miłości ludzkiej?³ Albo czy zdołał ktoś w tragicznej poezji oddać pełniej najgłębszą udrękę ludzką od Izajasza i Ezechiela, albo od Lamentacji Jeremiasza? A czy najwięksi wizjonerzy: Dante, Wiliam Blake, Edgar Poe, Hölderlin, Novalis – zdołali dorównać w potęgze ekspresji kartom Apokalipsy, bez której z pewnością ich dzieła nie zaistniałyby nigdy. Jakże porywa piękno formy literackiej, liryczne wybuchy wewnętrznego przeżycia, które wyraża się lawiną obrazów.

Ale jest tam jeszcze coś więcej: jakaś głębia, jakiś nimb, odbłask, tchnienie, jakaś obecność. To Słowo, które było na początku wszystkiego i będzie u kresu, Słowo, które przeświebla, przenika tekst pisany, Słowo, które stało się człowiekiem, Odwieczne Słowo Boga.⁴ I chyba tylko Bożym natchnieniem można tłumaczyć fakt, że Biblia wnosi niezastąpione elementy twórcze, wartości nieprzemijające do kultury ludzkiej. Wartość poematów Homera, które niegdyś były w Grecji podstawą wychowania dzieci, jest o wiele mniejsza od wartości Biblii, co więcej, można powiedzieć, że jest nieporównywalna, gdyż autorem Biblii jest Bóg i treść w niej zawarta jest Bożą treścią, chociaż ujęta w szatę ludzką.⁵

Jakże trafnie przypomniał Paul Valery, że cywilizacja zachodnia opiera się na trzech podstawach: na myśli greckiej, rzymskiej organizacji i duchowych wartościach Biblii. Najbardziej niezbędna jest trzecia z tych podstaw, bo ona nadaje całości właściwe znaczenie. Biblia, Księga niezgłębiona i jedyna w swoim rodzaju, podstawę tej cywilizacji określa i stanowi. W miarę jak posłannictwo Biblii ogarnia cały świat, dzięki głębokim wartościom w niej zawartym oraz środkom ekspresji, przemawia równie skutecznie do odmiennych umysłowości. Narody Azji i Afryki odnajdują w niej także swego ducha. Nie negując wkładu literatur starożytnych w wychowanie człowieka, w kształtowanie kultury, trzeba stwierdzić, że studium Biblii dodaje do kształcenia umysłów elementy jedyne, niezastąpione. W Piśmie Świętym są księgi, w których dokonała się synteza ducha greckiego i tradycji hebrajskiej. Biblia, królowa literatury powszechnej, pisana w martwych już dzisiaj językach: hebrajskim, greckim i aramejskim wniosła do skarbca kultury ogólnoludzkiej tyle wartości.

Kultura – to dobra zdobyte myślą i pracą ludzką w dziedzinie materii i ducha. Religia ma tu wielki, niezaprzeczalny wkład. Pismo Święte wzbogaciło i nadal wzbogaca sztukę i naukę, sztukę prawdziwą, która dusze ludzi podnosi do Boga, sztukę, która nie bez racji zwie się dzieckiem nieba. Wartość artystyczna Ksiąg świętych, jak i siła natchnienia stąd płynąca nie

umniejsza bynajmniej ich wartości religijno-moralnych, co więcej, potęguje ich siłę oddziaływania.⁶ Pod wpływem tego tchnienia Biblii pisali swoje arcydzieła: Dante Alighieri, Tasso, Calderon, Milton. Księgę Pisma Świętego sławią na przemian: Montaigne, Racine, Shakespeare, Goethe, a nawet Nietzsche i Anatol France. Czy bez niej istniałby do dziś w literaturze Pascal czy Dostojewski? Średniowieczne misteria religijne Anglii i Hiszpanii tkwią korzeniami swymi w Piśmie Świętym. A przecież lirykę zrodziła pieśń biblijna. Pismo Święte dało jej nie tylko idee, ale wzór, zwłaszcza Dante i Milton sięgali do proroków Starego Testamentu – niezrównanych mistrzów liryki. Uchwycili oni i przekazali echo ich niepowtarzalnej pieśni. Ta więc poezji z Pismem Świętym zerwana w Odrodzeniu, chociaż i tu zaznaczają się wpływy Ksiąg świętych – Kochanowski, Racine. Pismo Święte pogłębia swój wpływ na literaturę piękną: Chateaubriand, Goethe, Lamartine, Hugo, de Vigny. Mickiewicz i Krasiński stoją pod wyraźnym wpływem Pisma Świętego. Podejmują problematykę biblijną pisarze tej miary, co Mereżkowski, Claudel, Chesterton, Papini, K.H. Rostworowski i inni.

Pismo Święte jest natchnieniem dla wszelkiego rodzaju sztuki. Malarstwo i rzeźba wypowiedziały się najwznieślej w obrazach religijnych zaczerpniętych z Biblii.⁷ Mamy całe galerie obrazów i rzeźb przedstawiających osoby, wydarzenia i idee biblijne. Podziwiamy tu dzieła rzeźbiarzy z Chartres, mistrzów mozaik z Rawenny, Michała Anioła, Rembrandta, El Greco, którzy bez Biblii nie byłiby dla nas tym, czym są dzisiaj. Któż zliczy wizerunki Chrystusa i Jego Niepokalanej Matki, poczynawszy od Madonny Sykstyńskiej, a skończywszy na niezliczonych dzisiaj obrazach, figurach i rzeźbach Matki Bożej.

A muzyka i śpiew. Najwięksi mistrzowie tworzyli swoje arcydzieła w oparciu o słowo Boże zawarte w Piśmie Świętym i pod jego natchnieniem. Nikt nie zdoła wykreślić z dorobku kulturalnego ludzkości dzieł Palestriny (*Improperia, Hodie Christus natus est, Viri Galilei*), Bacha (*Kantaty*), Haendla (*Mesjasz*), Haydna (*Stworzenie świata, Siedem słów na Krzyżu*), Beethovena (*Mysterium Odkupienia, Missa Solemnis*), Liszta (oratorium *Christus, Psalm 13, 23 i 137*), Mendelssohna (oratoria: *Eliasz, Paweł*), C. Francka (oratoria: *Odkupienie, Błogosławieństwa*), K. Szymanowskiego (*Stabat Mater*) itd.

Ludzka myśl filozoficzna czerpie z Pisma Świętego bardzo wiele. W mądrości Bożej objawionej w księgach uczestniczy człowiek.⁸ Błędy potwierdzają, że myśl ludzka swoją pełnię może osiągnąć tylko w świetle Objawienia Bożego. Biblia jest źródłem natchnień estetycznych i kultury.

3. Biblia księgą także dla dzieci

Pismo Święte leży u podstaw wychowania religijnego jako kryterium wiary i życia chrześcijańskiego. Od najmłodszych lat należy uczyć dzieci wiary, ufności, miłości ku Bogu. Jak najwcześniej wprowadza się dzieci w tę prawdę, że chociaż Boga nie widzimy, to jednak jest On przy nas, towarzyszy nam na wszystkich drogach naszego życia. Tej prawdy Pismo Święte uczy na niezliczonych przykładach. Można je śledzić na każdej jego stronie.

Pismo Święte jest niedościgłe, gdy chodzi o ukazywanie ambiwalencji życia ludzkiego, tzn. jego jasnego i ciemnego oblicza, jego piękna i brzydoty, dobra i zła, łaski i grzechu. Właśnie takim je widzi i doświadcza dziecko w rodzinie, na ulicy, w telewizji – naznaczone cierpieniem, strachem, nędzą i śmiercią. Tylko Pismo Święte ukazuje tę ciemną stronę życia w świetle wiary, budzi nadzieję i daje gwarancję zwycięstwa nad złem.

Nawet małe dzieci mogą zrozumieć opowiadania biblijne o Bogu, który jest blisko i daleko, który pomaga, dokonuje wielkich i zadziwiających czynów. Postacie biblijne uczą, jak należy uciekać się do Boga w cierpieniach i w smutku, jak należy Go prosić o pomoc, uwielbiać Go, dziękować Mu za wielkie i liczne dobrodziejstwa, czym jest wiara, a czym niewiara. Właśnie na płaszczyźnie biblijnej dziecko może po raz pierwszy zetknąć się ze zjawiskiem transcendencji Boga – doświadczenia te dochodzą do głosu w życiu biblijnych postaci.⁹

4. Zakończenie

Odczytywanie Pisma Świętego inspiruje naszą wiarę, która jest źródłem spojrzenia na wszystko od strony dobra. Wiara – to Boży wymiar widzenia ludzkich spraw, głębszy sposób ich rozwiązywania. Widzenie w zwykłej rzeczywistości wielkiej Bożej łaski. Także istotne jest dziękczynienie za tę łaskę mozolnego i owocnego odczytywania.¹⁰ Wiem, komu zawierzyłem! (2Tm 1, 12). Zawierzyć to oddać się do dyspozycji Boga, rozradować się i wielbić Boga za wszystko, co jest. „Nic nie znaczy ten, który zasiał, ani ten, który podlewał, tylko Ten, który daje wzrost – Bóg” (1Kor 3, 7). Jan Paweł II w liście *Tertio millennio adveniente* podkreśla, że sam Bóg wszedł w dzieje każdego z nas. Znamienna jest wypowiedź encykliki Pawła VI O radości chrześcijańskiej *Gaudete in Domino*: „Umieć się cieszyć jest trudniej, niż umieć cierpieć”. To, co trudniejsze, większego wymaga wysiłku, dłuższych ćwiczeń, lepszej zaprawy, bardziej wytrawnego treningu.

Potrzebą serca jest poznawanie Biblii, aby patrząc na zakłętę w obrazie czy rzeźbie piękno, ujrzeć piękno Stwórcy. Aby słuchając natchnionych

tonów mistrzów melodii, usłyszeć także słowa Boże. Aby zastanawiając się nad problemem: „skąd jestem?”, „dokąd zmierzam?” – znaleźć jasną odpowiedź, określić swoje miejsce w świecie, oprzeć się na mocnym, wiecznym fundamencie i na nim budować prawdziwą kulturę. Nikt z ludzi nie jest w stanie zgłębić Pisma Świętego do końca. Sam Kościół, po tylu wiekach modlitwy, rozważań i badań, nie jest na końcu drogi, ale u jej początków. Gdy człowiek sobie uświadomi, że Pismo Święte jest „żywołem bez dna” (Brandstaetter), wtedy zacznie je widzieć we właściwym świetle. Tę prawdę ujął genialnie św. Augustyn: „w miarę jak dziecko rośnie, Pismo święte rośnie razem z nim”. Przyłgnięcie umysłem i sercem do Słowa, które nie przemija, które jest źródłem natchnień estetycznych i brane za miarę naszych słów, naszych czynów i myśli, doprowadzi nas do Tego, który jest samą Mądrością, samym Dobrem, samą Prawdą, samym Pięknem. Człowiek wiary jest otwarty na działanie Boże, na Jego łaskę, świadomy, czujny, wrażliwy, posłuszny, gotowy do przyjęcia Bożego wezwania, które się jawi na jego drodze co krok. Biblia poucza, że cierpienie, nieszczęście, momenty przykre, bolesne i trudne są najczęściej straszakiem dla ludzi wewnętrznie zalęknionych. Natomiast dla ludzi otwartych na Boga są wezwaniem. Dlatego też pytamy w życiu: „Panie, czego chcesz mnie nauczyć przez to doświadczenie? Jakie dobro ukryłeś w tej trudnej sytuacji dla mnie? Już z góry Ci dziękuję za to!”.

PRZYPISY

- ¹ J. K u d a s i e w i c z, *Biblia – historia – nauka*, Kraków 1978, s. 19-33.
- ² W. B o r o w s k i, *Psalmy*, Kraków 1983, s. 13-51.
- ³ *Słownik wiedzy biblijnej*, Warszawa 1996, s. 592-594.
- ⁴ *Praktyczny słownik biblijny*, Warszawa 1995, s. 1204-1210.
- ⁵ H. H a a g, *Bibel Lexikon*, Leipzig 1968, s. 215-217.
- ⁶ A. L ä p p l e, *Od Księgi Rodzaju do Ewangelii*, Kraków 1977, s. 13-19.
- ⁷ *Archeologia Palestyny*, Poznań 1971, s. 593-612.
- ⁸ *Słownik teologii biblijnej*, Pallottinum 1973, s. 575.
- ⁹ T. L o s k a, *Pismo św. w katechizacji dzieci przedszkolnych*, „Collectanea Theologica” 60(1990), s. 82-98.
- ¹⁰ S. Ł a b e n d o w i c z, *Ewangelizacyjny wymiar katechezy*, „Zeszyty Formacji Katechetów” 2(2001), s. 5-16.